VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 171)**

z dnia 13 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 171)

13 września 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku (druk nr 1725) w zakresie działania Komisji;

– rozpatrzenie dezyderatu Komisji do Prezesa Rady Ministrów w sprawie podjęcia działań ułatwiających sprzedaż żywności z gospodarstw rolnych;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Bartosz Grucza** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Waldemar Wojnicz** dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Sławomir Litwin** przewodniczący Rybackiego Sztabu Kryzysowego, członek Związku Producentów Ryb, **Mirosław Nowakowski** dyrektor w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa oraz **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Uprzejmie proszę o zajmowanie miejsc.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujące punkty. Punkt pierwszy: rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej Sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2016 roku w zakresie działania Komisji; jest to druk nr 1725. Rozpatrzenie projektu dezyderatu Komisji w sprawie podjęcia działań ułatwiających sprzedaż żywności z gospodarstw rolniczych, w punkcie drugim.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dzień dobry, panie przewodniczący. Witam wszystkich. Chciałbym prosić pana przewodniczącego i Komisję o to, żeby wprowadzić dodatkowy punkt – sprawy bieżące.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę. Wobec braku sprzeciwu uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. Informuję państwa, że Marszałek Sejmu skierował Sprawozdanie z działalności NIK w 2016 r. do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu zaopiniowania. Jednocześnie skierował je do pozostałych komisji sejmowych w celu rozpatrzenia w swoim zakresie działania oraz przedstawienia uwag i wniosków do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Proszę pana dyrektora Waldemara Wojnicza o przedstawienie sprawozdania.

Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Waldemar Wojnicz:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo. Najwyższa Izba Kontroli przekazała Sejmowi sprawozdanie ze swojej działalności w 2016 r. Nawiązując do sprawozdania pragnę przekazać informację uzupełniającą o działalności Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi NIK.

Przedmiotem badań kontrolnych mojego departamentu są sprawy objęte działami administracji rządowej: rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne, rybołówstwo. Podmiotowo jest to Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, a także podległe i nadzorowane przez tych ministrów jednostki. Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi uczestniczy również w kontrolach przeprowadzanych przez inne jednostki organizacyjne NIK, a także asystuje w kontrolach przeprowadzanych w Polsce przez Europejski Trybunał Obrachunkowy.

Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi w roku sprawozdawczym 2016 dysponował 26 etatami, z których obsadzonych było 25 etatów. Kierownictwo departamentu stanowią dwie osoby. Grupa pracowników nadzorujących i wykonujących czynności kontrolne liczy 21 osób, a obsługę administracyjną stanowią dwie osoby.

Szanowni państwo. W 2016 r. Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi zrealizował 13 kontroli planowych i doraźnych z obszaru rolnictwa i rozwoju wsi, w tym 4 dotyczyły wykonania budżetu państwa w 2015 r. Niezależnie od kontroli przeprowadzonych przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi, inne jednostki NIK przeprowadziły 3 planowe kontrole z zakresu właściwości kontrolnej departamentu.

Oceny, uwagi i wnioski wynikające z ustaleń kontrolnych przedstawiono w kilkudziesięciu wystąpieniach pokontrolnych, przekazanych kierownikom skontrolowanych jednostek. Informacje o wynikach przeprowadzonych kontroli każdorazowo były przekazywane również Wysokiej Komisji.

Szanowni państwo. Aktualnie dobiegają końca procedury kontrolne, związane z kontrolą nadzoru nad transportem i ubojem zwierząt gospodarskich, a w ostatnim czasie przekazaliśmy również Wysokiej Komisji informację o wynikach kontroli wsparcia pszczelarstwa w Polsce. Przeprowadzenie tych dwóch kontroli było poprzedzone panelami eksperckimi, zorganizowanymi przez NIK. W minionym roku pracownicy departamentu asystowali też w czterech kontrolach przeprowadzonych przez ETO.

Szanowni państwo. W zakresie współpracy z organami Sejmu i Senatu pragnę podać, że w 2016 r. przedstawiciele mojego departamentu uczestniczyli w 120 posiedzeniach Komisji sejmowych i w 29 posiedzeniach Komisji senackich. Na dwóch posiedzeniach Komisji sejmowych i dwóch posiedzeniach Komisji senackich omawiano wyniki kontroli, przeprowadzanych przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Uczestniczyliśmy też w konferencjach dotyczących rolnictwa i rozwoju wsi, w tym w kilku konferencjach, zorganizowanych przez Wysoką Komisję.

Dodatkowo chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że jeśli chodzi o temat, który został przez państwa zgłoszony do planu pracy NIK w 2018 r., to ze względu na istotność sprawy postanowiłem złożyć wniosek do Kolegium NIK o przyspieszenie realizacji tej kontroli, a mianowicie kontroli w zakresie zapewnienia systemów informatycznych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dla prawidłowej realizacji wypłat bezpośrednich w rolnictwie. Kolegium przychyliło się do wniosku i dokonało zmiany planu, a zatem już w październiku 2017 r. rozpoczniemy przedmiotową, wnioskowaną przez Wysoką Komisję kontrolę.

Natomiast wnioskowaną w ub.r. przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej oraz Rzecznika Praw Obywatelskich kontrolę obrotu nieruchomościami rolnymi przełożyliśmy na przyszły rok ze względu na istotne, rozległe zmiany w administracji rolnej, czyli wygaszenie działalności Agencji Nieruchomości Rolnych oraz Agencji Rynku Rolnego. Rozpoczniemy tę kontrolę w maju.

Panie przewodniczący, z mojej strony to wszystko. Gdyby były jakieś pytania, to jestem gotowy do udzielenia odpowiedzi. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę zgłoszeń.

Proponuję przyjąć opinię, że Komisja pozytywnie opiniuje Sprawozdanie z działalności NIK w 2016 r. i nie wnosi uwag.

Czy jest ktoś przeciwko takiej opinii? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja uchwaliła opinię dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. Państwo posłowie otrzymali projekt dezyderatu w sprawie podjęcia działań ułatwiających sprzedaż żywności w gospodarstwach rolnych. Czy pan przewodniczący zabierze głos? Bardzo dziękuję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Na wczorajszym spotkaniu odbyła się burzliwa, przypominam, dyskusja na temat ułatwień w sprzedaży żywności bezpośrednio pochodzącej z gospodarstw rolnych. Temat jest oczywiście znany i dyskutowany już od kilku lat. Pomijam już fakt, o którym będę mówił jutro na posiedzeniu prezydium, że zachowanie części naszych gości pozostawiało wiele do życzenia. A przecież gości zapraszamy po to, żeby podzielili się swoją wiedzą, swoim doświadczeniem, abyśmy mogli podejmować lepsze decyzje prawne, znajdować lepsze rozwiązania, służące rozwojowi Polski. Zachowania części gości były obraźliwe i przede wszystkim skierowane pod adresem członków rządu. My, jako posłowie, nie możemy do tego dopuścić. Tu jest wielki apel do pana przewodniczącego, żeby w takich sytuacjach bardzo jednoznacznie reagował. Zachowania tego rodzaju świadczą zresztą także o niskim poziomie kultury ludzi, którzy w ten sposób się zachowują.

Pomijając to wszystko wiemy, że sprawa rozwiązania sprzedaży z gospodarstw jest zasadna. Sprzedaż zarówno żywności przetworzonej, jak i nieprzetworzonej, rozszerzenie możliwości, które szczególnie dla małych gospodarstw mogą być dodatkowym źródłem dochodu, ponieważ są wprowadzaniem na rynek żywności z pominięciem pośredników, często zbierających największą część marży w łańcuchu od pola do stołu – to jest zasadne. Już kilkakrotnie w trakcie i tej kadencji Sejmu, i w trakcie poprzedniej kadencji ministerstwa wypowiadały się w sposób nie do końca zrozumiały dla nas, posłów, mówiąc o tym, że są zakazy w Unii Europejskiej, by żywność była wprowadzana na rynek przez rolników w ramach rolniczego handlu detalicznego dla tych klientów, którzy nie są konsumentami ostatecznymi. Jednak równocześnie zapewne wielu posłów dostrzega, również z własnego doświadczenia, że w wielu krajach UE takie rozwiązania są dostępne i funkcjonują. Rolnicy bez jakichś szczególnych utrudnień administracyjnych, tak nam się wydaje, mogą wprowadzać żywność ze swoich gospodarstw na rynek, również sprzedając ją na stacjach benzynowych, w sklepach, sprzedając do placówek zbiorowego żywienia.

Wydaje się, że ta sprawa w Polsce musi być w sposób jednoznaczny rozstrzygnięta i przesądzona. Dlatego zaproponowałem dezyderat do pani premier. Dezyderat, w którym pokazujemy, że rozwiązania dotyczące rolniczego handlu detalicznego w jakiś sposób pomagają rolnikom i część z nich chce z istniejących możliwości korzystać. Jednak należy rozważyć również rozszerzenie sprzedaży o te możliwości, które obserwujemy w krajach unijnych. Po analizie rozwiązań w innych krajach, ponieważ te rozwiązania w jakiś sposób muszą wpisywać się w porządek prawny UE, należy w prawodawstwie krajowym, w naszych rozwiązaniach krajowych przyjąć takie rozwiązania, które pozwolą również na sprzedaż żywności tym konsumentom, którzy nie są ostatecznymi odbiorcami. Dlatego zaproponowałem taki tekst dezyderatu, który państwo otrzymaliście.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie dezyderatu? Czy są uwagi do treści dezyderatu?

Czy ktoś jest przeciwny takiemu brzmieniu dezyderatu? Uwag nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie dezyderatu Komisji.

Przystępujemy do realizacji trzeciego punktu porządku dziennego. Sprawy różne. Pan poseł Dunin chciał zabrać głos.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, bardzo serdecznie dziękuję. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to oddam zaraz komuś głos. Sprawa rolników-rybaków śródlądowych jest dosyć poważna. Pan minister Gróbarczyk jest głuchy na wszystkie argumenty, stąd pozwoliłem sobie dzisiaj na posiedzenie Komisji zaprosić pana Sławomira Litwina, przedstawiciela stowarzyszenia producentów ryb śródlądowych. Stowarzyszenie miało wczoraj spotkanie. Jeżeli państwo pozwolą, to oddałbym mu głos. Pan Litwin przedstawiłby sytuację, jaka jest dziś w tej branży. Dziękuję bardzo.

Panie Sławomirze, panie przewodniczący, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o krótkie naświetlenie sprawy.

Przewodniczący Rybackiego Sztabu Kryzysowego, członek Związku Producentów Ryb Sławomir Litwin:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Jestem przewodniczącym Rybackiego Sztabu Kryzysowego.

Wczoraj w siedzibie podwarszawskiego oddziału Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Żabieńcu koło Piaseczna obradowało ogólnopolskie zgromadzenie rolników-hodowców ryb na stawach. Zgromadzenie zostało w trybie pilnym zwołane przez RSK w związku z wydarzeniem, jakie miało miejsce w dniu 1 września; było to zorganizowane przez resort gospodarki morskiej spotkanie wybranych polskich przedstawicieli rolników-hodowców ryb na stawach. Było obecnych około 20 osób. Głównym i jedynym punktem wyżej wymienionego spotkania było podanie do wiadomości polskim rolnikom-hodowcom ryb decyzji resortu gospodarki morskiej o wysokości przyznanych im środków unijnych z Programu Operacyjnego „Rybactwo i Morze" 2014-2020 na działanie 2.5; działanie to dotyczy akwakultury świadczącej usługi środowiskowe. Z wcześniej przyznanych i zatwierdzonych 92 mln euro resort przyznał obecnie zaledwie 55% wyżej wymienionej kwoty dla rolników-hodowców ryb.

Od marca br. toczy się ogólnopolski bój rybacki z resortem gospodarki morskiej o pozostawienie wcześniej przyznanej kwoty 92 mln euro na działanie 2.5 w wyżej wymienionym programie. Polscy rolnicy-hodowcy ryb takiej decyzji nie mogą przyjąć. Na poparcie swojego stanowiska rybackiego, poza własnymi argumentami, rolnicy-rybacy przywołali liczne poglądy, opinie, stanowiska oraz dezyderaty instytucji i urzędów centralnych, jak i wojewódzkich. Było około 20 wystąpień oraz ponad 60 interpelacji poselskich z wszystkich opcji politycznych, w tym tu obecnych posłów, o pozostawienie już zaplanowanych środków unijnych na działanie 2.5 Zamiar znacznego uszczuplenia środków unijnych dla rolników-rybaków był właśnie powodem pilnego zwołania ogólnopolskiego spotkania w tej bolesnej sprawie w dniu wczorajszym, 12 września.

Zgromadzeni rolnicy-rybacy wyrazili jednoznaczny sprzeciw wobec takiej propozycji resortu gospodarki morskiej. Mocno zaakcentowano fakt niefortunnego włączenia na siłę rolników do gospodarki morskiej. Stali się w tym miejscu jedynie dawcami swoich środków unijnych na rzecz padającego rybołówstwa morskiego na Bałtyku. Rolnicy-rybacy nie są sprawcami padającego rybostanu na Bałtyku. Nie zgadzają się też na to, aby klęskę finansować ze swoich środków unijnych. Jest to sprawa dziewięciu państw nadbałtyckich. Pomimo zaproszenia na spotkanie do Żabieńca nie przybył nikt z resortu gospodarki morskiej. Ten fakt zaognił powstałą sytuację na linii między resortem a rolnikami-hodowcami ryb. Zwiększa się także skłócenie dwóch środowisk rybackich, rolników-rybaków i rybaków morskich.

W Żabieńcu podjęto uchwały zaostrzające protest, organizacje strajków, pikiet w całej Polsce. Upoważniono mnie, jako przewodniczącego, do powiadomienia Wysokiej Komisji o narastającej waśni w resorcie, jaka dotknęła rolników-rybaków. Ośmielam się zatem prosić Wysoką Komisję jako współautora cennego dezyderatu nr 38, a także proszę ministerstwo rolnictwa o ponowne wsparcie naszej rybackiej sprawy, tak aby

przyznane środki unijne na ten cel w wysokości 92 mln euro, jakie zostały zagwarantowane w w/w programie, były jak najprędzej uruchomione i włączone do działania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Z wiarą w uzyskanie takiego poparcia z góry przesyłam Komisji gorące rybackie podziękowanie.

Chciałbym dopowiedzieć, że rozdam wszystkim członkom Komisji swoje wystąpienie, które przedłożyłem 1 września w resorcie gospodarki morskiej wraz z uzasadnieniem. Nie widzę możliwości prowadzenia teraz długiego wywodu, a więc chciałbym uprzejmie prosić, żeby państwo członkowie Komisji zechcieli zapoznać się z tym wystąpieniem. Każdemu posłowi z Komisji przekażę wystąpienie. Jeszcze raz ponawiam naszą rybacką prośbę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę przekazać wystąpienie do sekretariatu, a sekretariat rozpowszechni tę informację wśród wszystkich posłów, bo dzisiaj akurat nie wszyscy są obecni na sali.

Otwieram dyskusję. Widzę, że pan poseł Dunin chce zabrać głos. A także pan Ajchler.

Poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję, że państwo zechcieli wysłuchać wystąpienia pana Litwina.

Przypomnę tylko, że 20 czerwca wysłaliśmy dezyderat do pani premier i do dzisiaj nie ma odpowiedzi. A więc jest wielka prośba do pana przewodniczącego, aby upomniał się o odpowiedź na ten dezyderat, który był bardzo istotny. Przypomnę, że dezyderat był pisany przez kolegów i koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości. Ja tam wniosłem zdaje się tylko dwie poprawki. Cała Komisja poparła dezyderat…

Tak, komisje, bo to było wspólne posiedzenie komisji. A więc chciałbym bardzo prosić pana przewodniczącego, abyśmy uzyskali odpowiedź na dezyderat. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Może warto byłoby się pochylić nad sprawą i jeszcze raz zaprosić na posiedzenie Komisji pana ministra Gróbarczyka, bo sytuacja wśród polskich rolników-rybaków jest naprawdę nieciekawa, delikatnie mówiąc. Nieciekawa. To są moje dwie prośby.

Myślę, że państwo wiecie, jaki problem mają rolnicy-rybacy. Nie będę tematu rozwijał, bo odbyliśmy przecież wspólne posiedzenie dwóch komisji i wtedy wszystko zostało zreferowane. Wydawało się, że jest wśród parlamentarzystów zrozumienie problemu. Niestety, wśród rządzących, rządu – zrozumienia nie ma. Niestety.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam następujące pytania. Pierwsze pytanie dotyczy spraw ubezpieczeń, jeśli chodzi o deszcze nawalne. Mam przed sobą najnowszy numer nowoczesnego pisma „top agrar Polska", w którym na str. 9-11 jest fotografia rolnika w butach gumowych po kolana i z pszenicą. Na zdjęciu widać, że 1/4 czy 1/3 pszenicy stoi w wodzie.

Sprawa definicji deszczu nawalnego. Jako poseł zgłosiłem się do pana Przemysława Łagodzkiego dyrektora Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz do biura IMGW w Poznaniu z prośbą o przedstawienie definicji deszczu nawalnego oraz w jaki sposób jest kwalifikowany. Porównałem tę definicję z definicją deszczu nawalnego, jaką sformułował ubezpieczyciel. To jest po prostu karygodne, bo przecież deszcz nawalny nie powoduje – a ubezpieczyciel tak to ujął w definicji – wyrywania roślin z naturalnego podłoża, łamania ich i niszczenia itd., itd. Deszcz nawalny jest to ilość opadów w jednostce czasu na metr kwadratowy, określony w konkretnych stopniach; przykładowo są to stopnie Chomicza.

To jest kuriozalne. Kieruję pana ministra do wspomnianego, supernowoczesnego pisma, żeby interpretacja ubezpieczyciela (nie ma znaczenia, czy jest to Concordia, czy

inna firma) w definicji w warunkach ogólnych do umowy nie była dowolna, tylko aby to była właśnie taka definicja. Przecież rolnicy w Polsce nie mogą znać się na meandrach... No, powinni, ale poziom wykształcenia rolników z 50% gospodarstw rolnych jest u nas na poziomie szkoły podstawowej. Pan minister nie jest winien temu, że rolnik chodził tylko do szkoły podstawowej, ale takie są fakty. Natomiast to, co tutaj wychodzi, to jest kabaret. Chciałbym się dowiedzieć, czy pan minister będzie ingerował w te sprawy. Gdy patrzę na to zdjęcie i gdy patrzą wszyscy inni rolnicy, nawet niezainteresowani, to dochodzą do wniosku odnośnie do absurdów definicji, ponieważ z jednej strony jest chęć uzyskania dużych składek, a z drugiej strony, kiedy przychodzi do realizacji umowy, egzekucji wypłaty, to po prostu jej nie ma.

Kolejna sprawa. Chodzi o deszcz nawalny do 15 czerwca; poruszałem sprawę na ostatnim posiedzeniu Komisji. Przecież nie można sobie wyobrazić, żeby tak była zawierana umowa, ponieważ każdy ubezpieczyciel zawiera umowę od jej podpisania do końca zbiorów. Podawałem przykład. Gdyby taki termin był zastosowany przy gradobiciu, gdy zdarza się, że na dzień czy dwa dni przed omłotami gradobicie zniszczy całkowicie rzepak... Gdyby to miało zastosowanie do deszczy nawalnych do terminu 15 czerwca, bo tak tu jest konkretnie podane, to nie wiem nawet, jak to nazwać. Brak słów. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Chciałem się dowiedzieć, co z postulatem, który zgłaszałem odnośnie do knota prawnego, nazwijmy to tak, w zakresie przedłużenia terminu przechowywania gnojowicy i nawozów naturalnych z 4 miesięcy do 6 miesięcy, zawartego w nowym Prawie wodnym. Przecież taka decyzja powoduje, że rolnicy w całej Polsce, bez względu na wielkość gospodarstw, musieliby dobudować 50% budowli, magazynów, zbiorników, płyt gnojowych, żeby spełnić warunki rozporządzenia uzupełniającego do nowego Prawa wodnego. Dlatego proszę pana ministra o zajęcie stanowiska. Czy sprawy idą swoim tokiem i czy będzie obowiązywał sześciomiesięczny okres przechowywania gnojowicy, który nie wynika z żadnych dyrektyw, z żadnych przepisów, bo obowiązują cztery miesiące? Co pan minister zamierza zrobić w tym zakresie? To by było tyle.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeszcze powrócę do tematu podniesionego przez posła Dunina i do kwestii rybołówstwa. Już pomijam fakt, że tak powiem, przesunięć w działach, gdzie rybołówstwo generalnie w UE jest częścią rolnictwa, a w Polsce jest częścią polityki morskiej.

Proponowałbym, żeby prezydium Komisji zwołało dodatkowe posiedzenie w tej sprawie, bo problem jest zdecydowanie głębszy.

Przez pierwsze lata transformacji rzeczywiście bardzo mocno wspieraliśmy rewitalizację gospodarki rybackiej na morzu. Poszły na ten cel ogromne pieniądze. Zawsze była przewaga środków dla rybaków morskich i na budowę infrastruktury nadmorskiej, natomiast odbywało się to kosztem rybactwa śródlądowego. Z trudem udało się przebudować ostatni program na lata 2014-2020 w sprawie pomocowych środków unijnych, gdzie przewagę uzyskało rybactwo śródlądowe. Rybołówstwo śródlądowe w Polsce przy tak dużych zasobach wód, zarówno naturalnych, jak i stawów, powinno być priorytetem, bo trzeba sobie w końcu uświadomić, że wcześniej czy później Bałtyk jako morze zostanie wyłączony z gospodarki rybackiej. Do takiego rozwiązania bardzo mocno dążą Skandynawowie i oni swój cel osiągną. Budowanie, przywracanie rybackiej potęgi bałtyckiej kosztem rybołówstwa śródlądowego nie ma kompletnie żadnego sensu.

Teraz eksperci i instytuty powinni usiąść, jeszcze raz przeprowadzić analizy i dać jasny sygnał rządowi, co należy robić na przyszłość. Wycofywanie środków ze wsparcia dla rybołówstwa lądowego, ze wsparcia dla rybołówstwa słodkowodnego na rzecz morskiego jest naprawdę dryfowaniem w złym kierunku.

Dlatego proponowałbym, żeby dobrze przygotowana Komisja, ze stosownie przygotowanymi ekspertyzami, specjalnie, w jak najszybszym czasie zajęła się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Chciałbym wzmocnić głos posłów Dunina i Sawickiego. Otóż chcę przypomnieć Wysokiej Komisji po raz kolejny, że w ramach Wspólnej Polityki Rybackiej udało się wynegocjować określony poziom wydatków na poszczególne sektory rybackie w Polsce. Osiągnęliśmy kompromis i całe środowisko wiedziało, że na działania wodno-środowiskowe będą skierowane określone pieniądze, ponad 90 mln euro. Taki też projekt w ramach Programu Operacyjnego „Rybactwo i Morze" na lata 2014-2020 został zaprezentowany w Komisji Europejskiej. Komisja Europejska podzieliła poglądy polskiego rządu i w październiku 2015 r. program został zatwierdzony jako obowiązujący.

Dzisiaj dowiadujemy się, że rząd planuje zmienić ustalone zasady. Uważamy, że jest to niedopuszczalne. To godzi w ustalenia, które do tej pory zostały wypracowane, jeżeli chodzi o konsultacje społeczne, a równocześnie podważa także naszą wiarygodność na poziomie KE.

Zatem wnoszę do prezydium Komisji, żeby jeszcze raz pochylić się nad tą sprawą, ponieważ sprawa nie jest zakończona. Środowisko hodowców ryb słodkowodnych oczekuje naszych działań i przywrócenia stanu, który jest akceptowalny i był wynegocjowany. Ten stan jest prawem na dzisiaj obowiązującym. Uważam, że każda zmiana, każda ingerencja jest niewłaściwa z punktu widzenia interesów i gospodarki, i środowisk. Dlatego też popieram to, co już w tej sprawie zostało powiedziane i wnoszę do Komisji jak wyżej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ajchler chciał jeszcze powiedzieć dwa zdania.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Tak. Panie ministrze. Chciałbym się dowiedzieć, jakie działania będzie wdrażał rząd, jeśli chodzi o moje stanowisko w zakresie nieściągalności czy nieopłacania ubezpieczenia od około 2 mln ha w stosunku do obowiązku ubezpieczania 50% zasiewów, wynikającego z przepisów tak polskich, jak i unijnych. Jakie działania będzie wdrażał rząd, aby zmienić sytuację, czy w ogóle nie będzie wdrażał żadnych działań?

Przypomnę, że mamy stratę w PZU w wysokości 110 mln zł. Mamy niecałe 10 mln ha zasiewów. Zgodnie z przepisami, z tego 50% powinno być ubezpieczone przez rolników, którzy ubiegają się o dopłaty bezpośrednie. Według informacji, które uzyskaliśmy jako posłowie, ubezpieczyciele ubezpieczają w Polsce – od Concordii poprzez inne firmy po PZU – około 3,2 mln ha, czyli brakuje ubezpieczenia dla około 1,8 mln ha. Gdyby było inaczej, w zupełnie innej sytuacji byłyby towarzystwa ubezpieczeniowe, jeśli chodzi o kwestię opłacalności ubezpieczeń.

Dlaczego poruszam ten temat? Dlatego, że do tej pory Skarb Państwa dotował ubezpieczenia w wysokości 50%, a obecnie panujący rząd powiększył tę wielkość o 15%. W związku z tym to jest interes Skarbu Państwa, żeby zająć się przedstawionym problemem.

Jeszcze jedna, ostatnia sprawa. Panie ministrze, czy jest panu znane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w zakresie niestosowania egzekucji w stosunku do prowadzących gospodarstwa rolne? To znaczy, że banki zaczynają odmawiać udzielania kredytów, które chcą zaciągnąć rolnicy; taki proceder zaczyna się dziać w całej Polsce. Czy panu wiadomo w tej chwili, jaki jest w obecnej sytuacji oddźwięk na rozporządzenie pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 lipca 2017 r. w tej sprawie? Otóż są bardzo duże zawirowania. Różne są postawy banków i różnych innych wierzycieli w stosunku do tegoż rozporządzenia.

Poproszę o zajęcie stanowiska w tych dwóch sprawach…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

…które wymieniłem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy któryś z posłów chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Narzędziem pracy Komisji są spotkania, analizy, jak również wysłuchanie stanowisk rządu; to dobrze, że z tych możliwości bardzo często korzystamy.

Jestem przekonany i o tym rozmawialiśmy wielokrotnie, że rozwój śródlądowej akwakultury w powiązaniu z rolnictwem i obszarami wiejskimi jest bardzo ważny. Natomiast powinniśmy również zapytać o priorytety rządu i o to, jakie działania mają być realizowane z ograniczonych przecież środków unijnych. Nie godzę się z taką argumentacją szanowanego przeze mnie pana posła Plocke, że nie możemy nic zmieniać w podejściu do rozwoju finansowanego ze środków unijnych. Przypomnę, że rybołówstwo, rybactwo morskie było w ostatnich latach dramatycznie ograniczone. Dramatycznie ograniczone. Polska była liczącym się krajem połowowym w zakresie rybactwa morskiego. Łowiliśmy na wielu akwenach, a nie tylko na przełowionym – zresztą to jest też sprawą dyskusyjną – Bałtyku. Przez lata nastąpiła całkowita dezintegracja polskiego rybołówstwa morskiego.

Panie przewodniczący, jutro na posiedzeniu prezydium będziemy na ten temat rozmawiali. Dlatego należy może jeszcze raz przyjrzeć się sprawie, uzyskując również informacje ze strony przedstawicieli rządu. Może następuje zmiana strategii w podejściu zarówno do rybactwa lądowego, jak i morskiego? Wtedy dopiero możemy szukać takich działań, które pozwolą również utrzymać wysoką dynamikę rozwoju rybactwa śródlądowego, o czym mówił nasz gość.

Powinniśmy również – i kilka głosów mnie do tego zachęca – przedyskutować w jakimś nieodległym terminie ewentualne modyfikacje systemu ubezpieczeń w rolnictwie, ponieważ wydaje się, że pomimo zadeklarowanych i przegłosowanych przez Sejm dużych środków wsparcia, system w dalszym ciągu słabo funkcjonuje. Jest ubezpieczonych w Polsce raptem 30% użytków rolnych, a nie tak, jak pan poseł mówił, że nie są ubezpieczone 2 mln ha. A więc sprawa jest jak najbardziej ważna, by uzyskać wiarygodne informacje ze strony towarzystw ubezpieczeniowych, również jeśli chodzi o informacje w zakresie definicji klęsk żywiołowych.

Nie chcę polemizować, bo chyba nie czas ani nie miejsce po temu, ale fakt, że stoi woda w pszenicy, to wcale nie musi być przejawem deszczu nawalnego, a może być skutkiem długotrwałego deszczu, który powoduje podtopienia. To są dwie różne rzeczy i niekoniecznie duża ilość opadów jest deszczem nawalnym. Przy okazji dyskusji na temat ubezpieczeń w rolnictwie może również trzeba byłoby zamówić gdzieś pogłębiony referat, który pokazałby, jakie definicje klęsk żywiołowych stosuje się w towarzystwach ubezpieczeniowych czy też w innych instytucjach, do tego powołanych.

Sprawa analizy pojemności zbiorników na gnojowicę musi wynikać z okresów, kiedy nie wolno stosować gnojownicy na zamarzniętą glebę i trzeba sprawdzić, ile miesięcy ten zakaz w Polsce obowiązuje. Z tego będzie wynikało, jaka musi być pojemność zbiornika; przecież to jest chyba dość proste. Jeżeli termin jest od października do połowy lutego czy do początku marca (już nie wiem, to trzeba dokładnie sprawdzić), to liczbę miesięcy można ustalić i taka powinna być pojemność zbiorników z jakimś niewielkim elementem zapasowym na wypadek np. padających deszczy w czasie, kiedy trzeba wywozić gnojowicę ze zbiorników. Temat ten można również dołożyć do jednego z najbliższych posiedzeń Komisji.

Sprawę, którą chciałem również zgłosić w sprawach bieżących, a która już tu padła, ale wymaga jednoznacznej opinii również ze strony Ministra Sprawiedliwości, jest ministerialne rozporządzenie. Przypomnę, że rozmawialiśmy na temat windykacji komorni-

czych. Było temu poświęcone duże posiedzenie Komisji rolnictwa, na którym wysłuchaliśmy informacji Ministra Sprawiedliwości o tym, jakie będą zmiany w zakresie funkcjonowania komorników wobec gospodarstw rolnych. Powszechnie akceptowaliśmy koncepcję, że środki produkcji, które są warsztatem rolnika, nie mogą być windykowane za zadłużenie gospodarstwa. Może nie zauważyliśmy, może byliśmy wtedy tego świadomi, już nie pamiętam, że czynnikiem produkcji, środkiem produkcji jest również ziemia.

Teraz rzeczywiście pojawia się taki oto problem. Ziemia jest właściwie w większości gospodarstw jedynym sposobem zabezpieczenia kredytów, ponieważ rolnik nie dysponuje luksusowymi samochodami. Bardzo trudno jest uzyskać w tej chwili międzysąsiedzkie poręczenie i ze względu na obawy, ale również pewnie ze względu na zadłużenie osób, które chciałyby poręczać. W tej sytuacji jedynym poręczeniem pozostaje ziemia, będąca w zasobie gospodarstwa. Jeżeli zgodnie z nowym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w przypadku niewywiązywania się przez rolnika ze spłaty kredytów ziemia nie mogłaby podlegać windykacji, to nie znam takiego banku, który wtedy udzieliłby rolnikowi kredytu. Byłoby to nielogiczne działanie ze strony banku.

A więc trzeba się zastanowić, jakich rozwiązań szukamy w rolnictwie. Na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji jest jak najbardziej potrzebny taki punkt obrad, żebyśmy uzyskali opinię ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, jak również ocenę tego, jak rozporządzenie funkcjonuje na styku rolnicy – banki w całej Polsce.

Mamy to wszystko zanotowane. Pan przewodniczący również notował. Jutro na posiedzeniu prezydium spróbujemy uzupełnić porządki albo zorganizować następne posiedzenia, dedykowane tylko tym tematom.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze krótko pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam, że tak często zabieram głos, ale chciałem ad vocem do wypowiedzi kolegi wiceprzewodniczącego Ardanowskiego. Otóż służę koledze oryginałem dokumentu w odpowiedzi na moje pismo z 14 sierpnia 2017 r. dotyczące sprecyzowania definicji deszczu nawalnego pod potrzeby podjęcia interpelacji poselskiej i opinii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu. Nie będę teraz cytował dokumentu, a pozwolę sobie wręczyć koledze kserokopię.

Natomiast wracając do drugiego akapitu wypowiedzi kolegi – przepraszam, wypowiedzi kolegi posła – chciałem powiedzieć, że mam przed sobą rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 5 lipca 2017 r. Jest w nim precyzyjnie wymienione, co podlega, a co nie podlega egzekucji sądowej. Mam przed sobą informację o tym, jak reagują banki na to rozporządzenie; nie tylko jeden bank czy dwa banki, a niemal wszystkie banki. Po prostu wypowiadają umowy kredytowe bezpośrednio rolnikom i przedsiębiorstwom rolnym. O ile jestem zorientowany, na ręce pana ministra (nie wiem, czy ministra Jurgiela, czy pozostałych ministrów) wpływa ogromna korespondencja w tej materii z prośbą o komentarz i ustosunkowanie się do tego aktu prawnego. Chodzi o to, w jaki sposób rozporządzenie jest realizowane w terenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze zabierze głos pani Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Może wyjaśnię panu przewodniczącemu, co jest w tym rozporządzeniu. Mianowicie m. in. jakby główną myślą wynikającą z rozporządzenia jest to, że jeżeli dany przedmiot jest niezbędny do produkcji rolnej i prowadzenia działalności gospodarczej, to nie może być windykowany. Rzecz z założenia wydawałaby się bardzo piękna, bo przecież jak można zabierać rolnikowi rzeczy, które są niezbędne do prowadzenia jego gospodarstwa rolnego, ale...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, pani poseł, ale...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

…ale na tym właśnie polega egzekucja. Pan tu mówił o sąsiadach, o poręczeniach, a to kompletnie nie w tym rzecz.

Problem, który poruszył pan poseł, jest problemem bardzo pilnym. Faktycznie zaraz doprowadzi na masową skalę do tego, że bezmyślność pana ministra Ziobry sprawi, iż rolnicy...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

…będą mieli odcięte zewnętrzne źródła finansowania. Dlatego nasza Komisja powinna się tym zająć, bo większość gospodarstw jednak bez zewnętrznego źródła finansowania nie jest w stanie sobie poradzić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani poseł, zapewniam panią, że prezydium o tym wie i odbędzie się w związku z tym odpowiednie posiedzenie Komisji.

Pan poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem tylko nie zgodzić się z wiceprzewodniczącym Komisji, posłem Ardanowskim, bo po pierwsze dokumenty dotyczące Wspólnej Polityki Rybackiej nie uległy zmianie; dokumenty te obowiązują od roku 2014 aż do roku 2020. Po drugie nie zmieniły się także dokumenty strategiczne rządu w zakresie finansowania Wspólnej Polityki Rybackiej, w tym także wsparcia poszczególnych sektorów rybackich.

Pytanie, które chciałbym postawić, brzmi następująco: dlaczego w sytuacji, gdy nie zmieniają się dokumenty strategiczne, zmienia się finansowanie? To chciałbym też uzmysłowić panu przewodniczącemu. Służę po spotkaniu dokumentami i wiedzą fachową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Pan przewodniczący.

Poseł Robert Telus (PiS):

Chciałem się odnieść tylko do jednej z poruszonych dzisiaj kwestii, czyli do sprawy windykacji. Drodzy państwo. W momencie, gdy dowiedzieliśmy się, że jest taka sytuacja, to od razu poprosiliśmy, rozmawialiśmy z przewodniczącym i odbędzie się posiedzenie Komisji na ten temat.

Chcę tylko dopowiedzieć jedną rzecz. To rozporządzenie zostało wydane na prośbę rolników i naszą, jako Komisji rolnictwa. A więc to my mówiliśmy o tym, że nie wolno windykować i ziemi, i ciągników, bo wiemy, jakie sytuacje zdarzały się w Polsce. To spowodowało, że banki nie chcą w tym momencie dawać kredytów pod zastaw ziemi. Szybko musimy wspólnie rozwiązać problem, dlatego dziś już nie ma sensu na ten temat dyskutować. W najbliższym czasie zwołamy posiedzenie Komisji, zaprosimy Ministra Sprawiedliwości i będziemy wspólnie szukać rozwiązania problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Panie ministrze, było kilka pytań do pana.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o kwestie dotyczące rybactwa, rybołówstwa, to nie będę się do nich ustosunkowywał, bo należałoby, żeby w tej sprawie wypowiadał się właściwy minister. Oczywiście...

Poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam, panie ministrze. Jeżeli można…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Prosiłbym...

Poseł Artur Dunin (PO):

Chciałbym, żeby pan…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Później.

Poseł Artur Dunin (PO):

Prosiłbym, żeby pan się jednak do tego odniósł.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym, żeby nie przeszkadzać panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

W pewnym niewielkim zakresie także ministerstwo rolnictwa zajmuje się tymi kwestiami, jeśli chodzi chociażby o Program Rozwoju Obszarów Wiejskich czy sprawy związane z pomocą publiczną. Ale myślę, że jest to temat na tyle ważny i szeroki, że należałoby przygotować się do jego omawiania i nie odpowiadać *ad hoc* na tego typu pytania, bo wtedy posiedzenia Komisji, zgadzam się z panem przewodniczącym Ardanowskim, przerodziłyby się w taki Hyde Park, a nie w poważną debatę nad poważnymi tematami.

Poseł Artur Dunin (PO):

A więc ręce do góry i nic nie robicie.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Jeśli chodzi o kwestie ubezpieczeń, to szkoda, że pan poseł Ajchler nie zgłaszał tego problemu w momencie, kiedy podpisywał umowę ubezpieczenia, bo mam nadzieję, że czytał ją – i czytał ze zrozumieniem.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Ale mnie to nie dotyczy.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki:

Gdyby wtedy zgłosił pan problem, że definicja deszczy nawalnych, która pewnie od lat jest taka sama w ofertach ubezpieczycieli, jest niewłaściwa… Był czas przez prawie 20 lat obowiązywania obecnego systemu ubezpieczeń w rolnictwie, by to zgłosić; a z dopłatami z budżetu państwa system obowiązuje już także sporo lat. Wtedy na czas byłyby podjęte, o ile to możliwe, ewentualne działania ustawowe. W momencie, kiedy już szkoda nastąpiła, to nawet jeśli przystąpimy do prac, rozwiązanie nie będzie dotyczyło tych rolników, którzy już ponieśli szkody. No, ale rozumiem, że z tym czytaniem było trochę nie do końca tak, bo problem pojawił się dopiero wtedy, kiedy już straty wystąpiły.

Oczywiście system ubezpieczeń wymaga zmian i w tej kwestii także zgadzam się z panem przewodniczącym Ardanowskim. Mogę poinformować Wysoką Komisję, że pracujemy w ministerstwie. Powołany został zespół, na razie dosyć nieliczny, w którym uczestniczą przedstawiciele ministerstwa, podmiotów ubezpieczających w rolnictwie i przedstawiciele izb rolniczych. Próbujemy wypracować rozwiązanie, które w lepszym stopniu chroniłoby rolników, byłoby bardziej dostępne dla rolników, a jednocześnie byłoby rozwiązaniem, w którym podmioty ubezpieczające byłyby w stanie przyjąć ubezpieczenie i zaoferować odpowiednie oferty.

Chciałbym powiedzieć, że głównym problemem systemu ubezpieczeń w rolnictwie w Polsce jest to, iż do roku 2016 tylko trzy firmy podejmowały się w ogóle ubezpieczania w rolnictwie i to w ograniczonym zakresie. W tej chwili jest sześć takich firm, ale mimo wszystko podejmują się nadal tylko ubezpieczeń w ograniczonym zakresie; choćby preferowanych przez nas ubezpieczeń pakietowych nie zaproponowała do tej pory żadna z firm ubezpieczeniowych. A zatem system rzeczywiście wymaga zmiany nie tylko w zakresie definicji deszczu nawalnego, ale całości funkcjonowania.

Jeśli chodzi o obowiązek ubezpieczania 50% upraw, to nie ma aż tak wielu rozwiązań, wprowadzanych przez poprzednią koalicję, które ja uznałbym za rozwiązania niewymagające zmian; ale w tym przypadku przypomnę, że kary za niezawarcie umów na ubezpieczenie 50% upraw, sankcje z tego tytułu zostały przyjęte przez poprzedni parlament. Sankcje te w chwili obecnej nie są zmieniane. Nie były zmieniane i nie są zmieniane, nie pracujemy nad tymi rozwiązaniami uważając, że istniejące obecnie rozwiązania są wystarczające.

Pan poseł wprawdzie dziś o tym nie mówił, ale kiedyś wypowiadał się na ten temat, że jeśli zwiększymy liczbę ubezpieczających się rolników, to więcej pieniędzy wpłynie do systemu. Tylko pan poseł zapomina o tym, że w rachunku matematycznym zawsze są dwie strony równania. Jeśli zwiększy się liczba ubezpieczonych, to zwiększy się ilość potencjalnych szkód, za które należy wypłacić odszkodowania. A więc jeśli w chwili obecnej firmy ubezpieczeniowe i w tym roku, i we wcześniejszych kilku latach musiały dokładać do systemu, to musiałyby dokładać więcej. W rachunku ciągnionym należałoby jednak przyjąć taką matematykę, a nie taką, że wzrosną składki, wzrosną wpłaty rolników, a odszkodowań będzie tyle samo. No, tak to się nie dzieje – ani w matematyce, ani w przyrodzie.

Zatem problem będzie istniał, dopóki nie zostanie zbudowany system, w którym jest tak, jak w przypadku innych ubezpieczeń, że mamy kilkadziesiąt funkcjonujących podmiotów na rynku ubezpieczeń budynków rolniczych, pojazdów rolniczych, mienia i innych form ubezpieczeń. Natomiast fakt, że w systemie ubezpieczeń rolniczych jest tak mało podmiotów zainteresowanych, też wskazuje, że nie jest to taki rynek, który jest we właściwy sposób uregulowany. Niemniej jednak pracujemy nad tym.

Oczywiście jeśli Wysoka Komisja chce poznać efekt dotychczasowych prac czy zechce podyskutować o tym, w jakim kierunku prace powinny być dalej prowadzone, to jesteśmy na to bardzo otwarci, bo rzeczywiście budowa systemu ubezpieczeń w Polsce jest konieczna. Niestety, jest to proces na lata. Inne państwa takie systemy budowały nie przez kilka, a nawet przez kilkadziesiąt lat. W Polsce, niestety, jesteśmy trochę na początku drogi, ponieważ po zlikwidowaniu systemu ubezpieczeń obowiązkowych na początku lat 90-tych nie zaproponowano skutecznego systemu ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Nasze zmiany, wprowadzone w roku ubiegłym i w tym roku, były zmianami, jakie były możliwe do przeprowadzenia w tak krótkim czasie. Natomiast budowa docelowego systemu jest procesem skomplikowanym i na pewno niełatwym.

Jeśli chodzi o kwestie egzekucji komorniczych, to do ministerstwa rolnictwa wpływają sygnały, dotyczące tego problemu. Trzeba pamiętać, że zmiana rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości nie mówi o tym, iż z egzekucji wyłączone są wszystkie grunty rolne, że wyłączone są wszystkie zwierzęta, wszystkie maszyny w gospodarstwie, wszystkie traktory, pojazdy. Mówi się o stadzie podstawowym, mówi się o podstawowych środkach produkcji, niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa. Myślę, że sektor bankowy zbyt rozszerzająco interpretuje tę definicję i z tego powodu są pierwsze problemy rolników.

Powtórzę za panem przewodniczącym Telusem, że wspomniane zmiany były wprowadzone na wniosek organizacji rolniczych i rolników, którym komornicy zajmowali także w minionych latach traktory; notabene na owych traktorach nie ciążył dług. To na szczęście już się skończyło. Oczywiście zwróciliśmy się do Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby podjąć analizę rozwiązań i ewentualnie ocenić negatywne skutki obecnego rozwiązania. Wydaje się, że przepis jest dosyć czytelny, ale oczywiście jak zwykle interpretacja może być zawężająca lub rozszerzająca, a w tym przypadku niektórzy próbują stosować interpretację rozszerzającą.

Niestety, od dwóch lat, odkąd jestem w ministerstwie, jednym z problemów, z którym się borykamy, jest współpraca z sektorem bankowym. Trudno o współpracę, która pozwoliłaby na to, aby rolników wspierać wtedy, kiedy tego wsparcia potrzebują. Rok ubiegły był końcówką kryzysu cenowego na rynkach rolnych, kiedy to wielu rolników miało problemy z płynnością finansową. Przygotowaliśmy przepisy, w myśl których była możliwość stosowania pomocy w takim przypadku, jeśli chodzi o zobowiązania publicznoprawne i cywilnoprawne. Niestety, tu także sektor bankowy nie chciał w znacznym stopniu uczestniczyć w tym rozwiązaniu. W mojej ocenie poza obiektywnymi przyczy-

nami, wynikającymi z prawa bankowego, jest jakaś obstrukcja wśród wielu firm prowadzących działalność bankową i niechęć do wspomagania rolników.

Nie są to gołosłowne stwierdzenia, bo podobnie jak w systemie ubezpieczeń, także we wsparciu dla rolników w programach kredytowych z dopłatą z budżetu państwa tylko niewielka część banków przystępuje do systemu; tylko pojedyncze banki przystępują do systemu i podejmują takie działania. Pewnie wynika to również z faktu, że rolnicy mieszkają daleko od siedzib, od central banków albo nawet od siedzib placówek wielu banków, więc na pewno dla wielu banków wydają się być mało atrakcyjnym klientem. W naszej ocenie rolnik jest najlepszym klientem, bo najmniej przypadków niespłacenia zobowiązań jest wśród rolników. Najmniejsze jest zadłużenie rolników, co pokazują ostatnie badania statystyczne, więc rolnicy są bardzo dobrym kredytobiorcą. Natomiast na pewno nie są kredytobiorcą na tyle dużym, żeby być atrakcyjnym klientem dla wielkich korporacji bankowych.

Jeśli ten problem będzie omawiany przez Komisję, to choć ministerstwo rolnictwa bierze pod uwagę, że sprawa leży w zakresie działania Ministerstwa Sprawiedliwości, niemniej ministerstwo rolnictwa także wyrazi swoją opinię w tym zakresie i działania już podjęło.

Oczywiście jesteśmy otwarci na to, żeby każdy z tematów poruszonych przez państwa posłów był przedmiotem obrad Komisji. Wtedy moja informacja czy informacja innego przedstawiciela ministerstwa rolnictwa będzie bardziej pełna i precyzyjna, bo po prostu będzie przygotowana w oparciu o materiał, a nie tylko o własną pamięć. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler i pani poseł Hennig-Kloska. Jeżeli na inne tematy, to bardzo bym prosił o zabranie głosu, ale jeżeli na ten temat, to nie ma to w tej chwili chyba sensu, ponieważ odbędą się oddzielne posiedzenia Komisji. To jest polemika, która nic nie wniesie do dyskusji.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, nie sposób nie ustosunkować się do pańskiej wypowiedzi. Całkowicie się z nią nie zgadzam, z jej...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle, ale tak, jak mówiłem, to nie jest to posiedzenie Komisji. Nie to posiedzenie Komisji.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Chcę powiedzieć jednoznacznie, że mamy „dobrą zmianę”. Państwo wymienili 80% czy 90% urzędników. Oni nie nadążają z wiedzą za ekspertami towarzystw ubezpieczeniowych. Dlatego są takie buble prawne. Trzeba od was, od ministerstwa wymagać, bo w ciągu dwóch lat nie możecie państwo tolerować elementów przepisywania bezwiednie utartych przez lata czy dziesiątki lat zapisów, które nie wytrzymują próby czasu.

Chcę powiedzieć, że w stanie dyktatu towarzystw ubezpieczeniowych nie ma pan wyjścia i albo pan podpisuje umowę – w przypadku deszczy nawalnych do 15 czerwca – albo pan nie podpisuje. Tu nie ma dyskusji. Nie powinno w ogóle dojść do takiej sytuacji. Ministerstwo sprawując nadzór nad ubezpieczycielami i mając nad nimi kontrolę, dopuściło do takiej sytuacji. Dla prostych ludzi bez wykształcenia jest jasnym, że po prostu im większa liczba składek, ubezpieczonych ludzi i objętych ubezpieczeniem hektarów, tym składki są mniejsze i ryzyka w większym stopniu się rozpływają, czyli nie stanowią takiego problemu. Dla normalnych ludzi...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

...bez wykształcenia jest oczywiste, że ubezpiecza się plantację do momentu zbioru, a nie do wybiórczego terminu, jaki stosują towarzystwa ubezpieczeniowe. Chcę powiedzieć, że stosują dyktat.

Panie ministrze, dlatego proszę o konkretną odpowiedź na piśmie. Konkretnie: jakie służby ściągnęły z obowiązkowego ubezpieczenia...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

...od rolników należności? Od obowiązkowego ubezpieczenia 50% plantacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle, to już jest chyba trzeci raz. To wiemy. Naprawdę się zgadzamy. Będzie całe posiedzenie Komisji i bardzo bym prosił...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, proszę na piśmie o odpowiedzi...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

...o materiały od pana i o pana stanowisko, bo może będziemy mogli o coś więcej zapytać.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę podpowiedzieć...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, to minister jest odpowiedzialny i jego obowiązkiem jest...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ma pan rację.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

...badać i przedłożyć nam dokumenty. My poruszamy problem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A Komisja jest również po to, żeby rozwiązywać te problemy, a nie tylko po to, żeby je nagłaśniać. Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Jeszcze chciałem powiedzieć jedną rzecz, indywidualną, osobistą. Pan przewodniczący pozwoli.

Panie ministrze, ja umiem liczyć. Podpisuję dziesiątki umów i wszystkie czytam, tylko wobec dyktatu nie ma mocnych. Nie ma mocnych i pan o tym dobrze wie. Dlatego proszę nie robić indywidualnych wycieczek, bo ten problem akurat mnie nie dotyczy, gdyż w rejonie, gdzie funkcjonują gospodarstwa, którymi zarządzam, szkody są wielkości promila. Promila. Problem mają zupełnie inne regiony naszego kraju i z tych regionów rolnicy zgłaszają się do mnie, do nas posłów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo dziękuję.

Pani Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Panie ministrze, chciałam tylko pana uświadomić może w jednej kwestii. Banki mają świetną informację na temat tego, że rolnik jest bardzo dobrym kredytobiorcą i właśnie tam nasycenie toksycznymi, niespłacanymi kredytami jest minimalne; głównie właśnie z uwagi na przywiązanie do ojcowizny i niechęć utraty jakiegokolwiek majątku związanego z ojcowizną. Ta informacja bardzo mocno obiegła wszystkie banki w 2015 r., które zaczęły tworzyć całe departamenty „agro", żeby wejść na rynek i stworzyć konkurencję

na tym rynku, poszukując jednocześnie nowego klienta. Proszę porozmawiać z osobami wewnątrz, z branży.

Mówiłam o tym bardzo mocno przy okazji zmiany ustroju rolnego. Otóż banki absolutnie wycofały się z tej akcji w momencie, kiedy zamroziliście obrót ziemią rolną, a wynikało to z obawy przed niemożliwością przenoszenia własności, egzekucji, sprzedaży i płynnego obrotu wszelkimi windykowanymi nieruchomościami. Banki nie będą miały możliwości dysponowania windykowanymi obiektami, tak jak mówiliśmy, w przypadku czy egzekucji ze zwykłych ruchomych środków, czy z nieruchomości. Jeśli nie będą mogły dowolnie nimi dysponować, nie będą zainteresowane finansowaniem działalności, zabezpieczonej na takich nieruchomościach czy ruchomościach.

Tyle z mojej strony. Jeżeli chcecie rozmawiać z sektorem bankowym i poprawić sytuację rolników w tym zakresie, to nie będzie to możliwe bez zmiany ustawy o ustroju rolnym.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Serdecznie dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Jeszcze jedną kwestię chcę uzupełnić.

Panie ministrze. Rezygnacja z deszczy nawalnych jako ryzyka, które występuje w pakiecie, jest rezygnacją nie tylko z tego jednego ryzyka, tylko z wielu innych ryzyk. Proszę przyjąć do wiadomości, w jakim pakiecie występuje deszcz nawalny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.